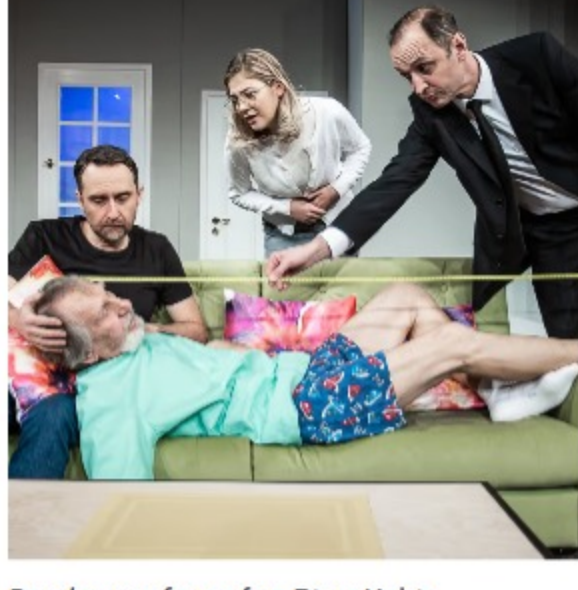


Ten się śmieje...

Rzykowna fors, reż. Paweł Pitera, Teatr Bagatela w Krakowie; Kolaća dla głupca, reż. Tadeusz Łomnicki, Teatr Ludowy w Krakowie, Duża Scena

Olga Katafiasz

aa aA aA



Rzykowna fors, fot. Piotr Kubic

W krakowskich teatrach pojawiły się w tym sezonie dwa przedstawienia, mogące być ciekawą propozycją dla miłośników lżejszego repertuaru. I choć ich bohaterowie należą do różnych klas społecznych, a ich problemy są zgoła inne, lawiny wywołanych przez nich zdarzeń bawią nas niezależnie od tego, czy identyfikujemy się bardziej z angielskim kombinatorem czy paryskim snobem. Śmiejemy się, choć sympatie widza wobec postaci kształtują się bardzo różnie.

Artur Andrus rozwinął kiedyś skrót ZUS jako Zakład Usług Satyrycznych, co w polskiej rzeczywistości brzmi niepokojąco trafnie. Problemów z pozyskaniem pieniędzy od państwa nie ma za to bohater *Rzykownej fors* Michaela Cooneya, wyreżyserowanej przez Pawła Piterę w Teatrze Bagatela. Eric Swan (w tej roli widziałam Adama Szarka) po zwolnieniu z pracy na skutek redukcji etatów wyszedł z założenia, że skoro może dostać 25 000 funtów rocznie bez podatku z brytyjskich funduszy socjalnych, należy tę szansę wykorzystać. Żaden jednak urząd nie przyznaje zasiłku ot tak, zatem Eric musi wykazać się nie lada kreatywnością. Pisze wnioski w imieniu niczego nieświadomych byłych i obecnych lokatorów domu, jaki posiada wraz z niewtajemniczoną w jego interesy żoną Lindą (Lidia Olszak). Kiedy pieniądze jest już sporo, a sytuacja robi się, delikatnie rzecz ujmując, nieco niekomfortowa, Swan postanawia powiadomić urząd o śmierci jednego z beneficjentów. Niezależnie od tego w domu pomysłowego bezrobotnego pojawia się niespodziewanie kontroler Jenkins (Tomasz Lipiński), mający sprawdzić stan zdrowia licznych mieszkańców pechowej nieruchomości, dotkniętych rzadkimi schorzeniami albo będących ofiarami niezwykłych wypadków.

Rzykowna fors Cooneya, jak na farsę przystało, jest błyskotliwa i zabawna. Piętrzące się absurdy i niespodziewane zwroty akcji sprawiają, że bohaterowie błyskawicznie podejmują zaskakujące decyzje. Muszą udawać chorego na podagrę, cierpiącego na zespół Tourette'a albo... martwego. Nie mówiąc już o przebierankach: mężczyzna musi udawać kobietę, stary – młodego. Przedstawienie w Bagateli ogląda się z przyjemnością dzięki sprawnej reżyserii i świetnemu aktorstwu. Paweł Pitera wspominał w przedpremierowych wywiadach, że woli farsę angielską, bo „ma charakter filmowy. Jest sytuacyjna. Nie odmawiam jej, oczywiście, dowcipnych, ciętych dialogów, ale śmiech wywołuje przede wszystkim filmowa, fabularna, mająca początek, środek i koniec sytuacja”. W krakowskim spektaklu tempo prowadzenia komicznych sytuacji jest utrzymywane, nie ma tu scen mniej zabawnych. Adam Szarek w roli malwersanta, który nagle zaczyna gubić się w nadmiarze spływających zasiłków, jest pełen wdzięku i wzbudza sympatię widza. Eric stara się nie tracić zimnej krwi, a to coraz trudniejsze, bo z chwili na chwilę jego przerażenie rośnie: albo żona dopytuje zbyt uporczywie o powód porannego pozostania w domu (podczas gdy powinien wyjść do pracy), albo nadciąga kontroler, albo – co gorsza – wtajemniczony właśnie w całą sprawę lokator odmawia współpracy. Szczególnie podobali mi się Tomasz Lipiński jako niezbyt rozgarnięty kontroler, dający sobie wmówić każdą niedorzeczność, lasy na herbatniki i sherry, i Paweł Sanakiewicz. Ten ostatni gra Wujka George'a, który prowadzi z Erikiem interes – sprzedaje na bazarku pozyskane z opieki społecznej peruki, pończochy uciskowe i staniki. Aktorzy Bagateli potrafią grać farsy, a prowadzeni pewną ręką reżysera sprawiają, że widzowie naprawdę dobrze się bawią.

Paweł Pitera, jak sam deklaruje, poddaje się wymogom gatunku: „trzeba brać materiał, zawierzyć autorowi”. Farsa nie potrzebuje bowiem „bronienia” postaci, bo „trzeba zagrać to, co jest napisane”. Nieco inną strategię przyjął Tadeusz Łomnicki, realizując *Kolaćę dla głupca* w Teatrze Ludowym.

Sztukę Francisca Vebera, której prapremiera miała miejsce w Paryżu w 1993 roku, wystawia się w Polsce często i z powodzeniem – od 1997 roku powstało ponad 20 przedstawień. *Kolaća dla głupca* jest, co może zaskakujące, nie tylko znakomicie napisaną komedią, ale również próbą przyjrzenia się konfrontacji różnych klas społecznych. Z jednej strony, bogaci paryżanie, wśród nich Pierre Brochant, wydawca bestsellerów, z drugiej – przedstawiciele klasy średniej, jak niepozorny urzędnik skarbowy, Francois Pignon. Ci pierwsi zabawiają się, kpiąc z „głupców”, jakich zapraszają na kolacje, podczas których utwierdzają się w swojej wyższości i wyjątkowości. Niestety, jeden z uroczych wieczorów nie dochodzi do skutku z powodu kontuzji Brochanta. Snob i zaproszony przez niego gość muszą spędzić kilka godzin tylko w swoim towarzystwie...

Krakowska *Kolaća dla głupca* jest bardzo dobrze zagranym przedstawieniem. Stworzone przez Vebera postaci reprezentują typowe dla komediowych typów cechy, a jednocześnie zachowują indywidualność. Brochant Jacka Wojciechowskiego nie budzi naszej sympatii, nawet gdy na jaw wychodzą jego oszustwa podatkowe – tutaj, inaczej niż w przypadku bohaterów *Rzykownej fors*, potrafimy przystać na działania nieprzyjaznego systemu, byle tylko ukarać niewiernego męża i sztydącego z Bogu ducha winnych przeciętniaków bogacza. Wojciechowski tworzy postać ciekawą i odpychającą jednocześnie: przy całej antypatii, jaką ją darzymy, co tu kryć – trochę zazdrościmy pewnemu siebie wydawcy, cieszącemu się powodzeniem u kobiet i odnoszącemu sukcesy w interesach. Przeważa jednak niechęć i w gruncie rzeczy uznajemy, że zasłużył na karę. Inaczej w przypadku Francois Pignona Pawła Kumięgi – pocziwy księgowy jest może społecznie nieprzystosowany, uważając, że każdego zainteresują konstrukcje z zapalek, ale na pewno nie kieruje się wyrachowaniem jak jego gospodarz. Co więcej, podejmuje się misji niemożliwej – chce przekonać Christine Brochant (Marta Bizoń), że jej mąż zasługuje na drugą szansę.

Kobiety właśnie – Christine i Marlène (Iwona Sitkowska), kochanka Brochanta – zdają się najbardziej pozytywnymi bohaterkami. Pierwsza z nich nie może pogodzić się z faktem, że jej mąż uczestniczy w „kolacjach dla głupca”, upokarzając nieświadomych gości i czerpiąc satysfakcję z ich poniżenia. Druga nie godzi się na układ, jaki zaproponował mężczyzna, spontanicznie reagując na wszelkie sygnały z jego strony.

Tadeusz Łomnicki wprowadza do komedii ton sentymentalny. Przed premierą mówił: „Chcieliśmy nie tylko odegrać tekst, ale zająrzeć do środka serc i umysłów bohaterów stworzonych przez Vebera i oddać to, czego on werbalnie nigdy nie wyartykułował”. W przedstawieniu pojawiają się zatem francuskie piosenki – podczas gdy postaci je wykonują, pozostali aktorzy zastygają niczym w zatrzymanym kadrze. A kiedy słowa szlagierów (między innymi *Parole, parole*) wybrzmiewają, akcja zostaje wznowiona – bohaterowie ożywają i podejmują swoje kwestie. Zabieg ten wydał mi się niepotrzebną ingerencją w tkankę tekstu, który znakomicie broni się bez jakichkolwiek dopełnień.

Rzykowna fors i *Kolaća dla głupca* są rzetelnie zrealizowanymi i błyskotliwie zagranymi spektaklami. Mogą być ciekawą propozycją na miły wiosenny wieczór. Jeśli tylko zdołamy zapomnieć o tych całkiem realnych ZUS-ie i urzędzie skarbowym...

13-05-2019

Teatr Ludowy w Krakowie, Duża Scena
Francis Veber
Kolaća dla głupca
przekład: Barbara Grzegorzewska
reżyseria: Tadeusz Łomnicki
scenografia: Ewa Mroczkowska
muzyka: Adam Prucnal
obsada: Jacek Wojciechowski, Marta Bizoń, Paweł Kumięga, Maciej Namysło, Iwona Sitkowska, Jan Nosal
premiera: 12.04.2019

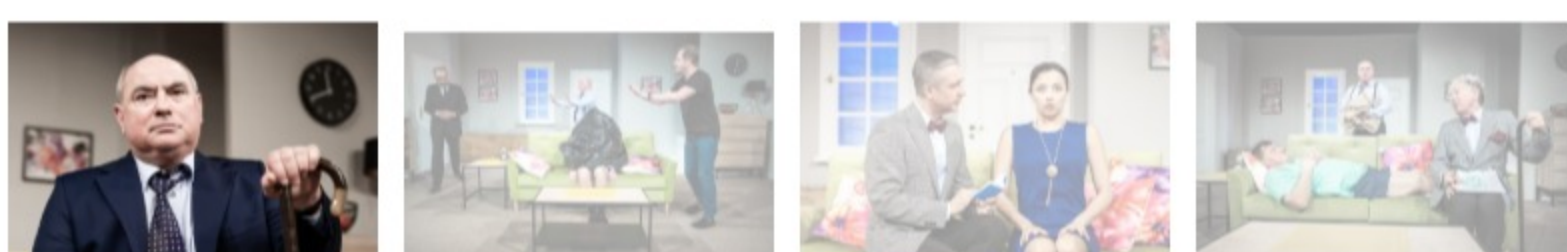
Teatr Bagatela w Krakowie
Michael Cooney
Rzykowna fors
przekład: Elżbieta Woźniak
reżyseria: Paweł Pitera
scenografia: Joanna Schoen
opracowanie muzyczne: Monika Handzlik
reżyseria światła: Marek Oleniacz
obsada: Krzysztof Bochenek / Adam Szarek, Urszula Grabowska / Lidia Olszak, Michał Kościuk / Marek Kałużyński, Przemysław Branny / Tomasz Lipiński, Paweł Sanakiewicz / Piotr Różański, Małgorzata Piskorz / Izabela Kubrak, Sławomir Sośnierz / Piotr Urbaniak, Marek Bogucki / Jakub Bohosiewicz, Katarzyna Litwin / Ewa Mitoń, Kamila Pienkoś / Aleksandra Chapko / Natalia Hodurek
premiera: 4.01.2019

TADEUSZ ŁOMNICKI | PAWEŁ PITERA | KRAKÓW
TEATR BAGATELA IM. TADEUSZA BOYA-ŻELEŃSKIEGO | TEATR LUDOWY

Rzykowna fors, reż. Paweł Pitera, Teatr Bagatela w Krakowie



Fot: Piotr Kubic

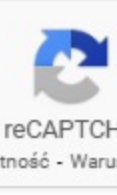


Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



POWIĄZANE TEATRY

Teatr Bagatela im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego

Teatr Ludowy

PRZECZYTAJ TEŻ

Magdalena Figzał-Janikowska
Jak diabeł przez Zabrze przeszedł

Tomasz Mościcki
Beckett, czyli wolność

Lukasz Drewniak
K/220: Czytanie Jarzyny

Juliusz Tysza
„Było fajnie” albo uśmiech Japonki

Joanna Ostrowska
Teatr dla wszystkich

Anna Tytkowska
Cinema!, czyli teatr bez granic...

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

